WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t.: „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T, nr 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 2. Bochum, czwartek, 3 stycznia 1895. Rok 5.

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Najwyższy czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata kwartalna za

„Wiarusa Polskiego“

razem z „Nauką Katolicką“ („Posłańcem“) i „Zwierciadłem“ wynosi

tylko 1 markę 50 fen.

a z odnoszeniem do domu 25 fen. więcej. Zapisywać można „Wiarusa Polskiego“ na każdej poczcie i u listowych wiejskich.

Jako dodatek

otrzyma każdy abonent „Wiarusa Polskiego“ pięknie wykonany

„Kalendarz ścienny“.

Do zapisywania gazety najlepiej użyć załączonego kwitu. Gdyby poczta robić miała gdziekolwiek przy zapisywaniu trudności, natenczas prosimy się do nas zgłosić, a sprawą tą się zajmiemy.

Zapisujcie „Wiarusa Polskiego“ na pierwszy kwartał roku 1895.

Kto się opóźnił z zapisaniem „Wiar. Pol.“ otrzyma pierwsze numery za nadesłaniem kwitu pocztowego.

„Kalendarz ścienny“ dołączymy cokolwiek później, aby i ci go otrzymać mogli, co później gazetę zapisali.

Polacy na obczyźnie.

Honaster. W pierwsze i drugie święto Bożego Narodzenia mieliśmy tu polskie nabożeństwo z kazaniem, które wygłosili w pierwsze święto dyakon Domański (z dyecezyi chełmińskiej) a w drugie ks. Hozakowski (z dyecezyi poznańskiej). G.

Horst nad Ruhrą. W przeszłą niedzielę odbył się u nas wiec polski, na którym omawiano sprawę nauki polskiego czytania, sprawę mięszanych małżeństw i czytania polskich pism. Kilku mówców, w dłuższych lub krótszych przemówieniach starało się wyjaśnić konieczną potrzebę, abyśmy starali się, aby dzieci polskie nauczyły się po polsku czytać, dalej dowodzono, że największem nieszczęściem Polaka jest małżeństwo mięszane, tak pod względem religijnym jak i narodowym, gdyż taki Polak nigdy nie czuje się szczęśliwym. Co do pism, to wszyscy byli zdania, że każdy choć jedną polską czytać powinien gazetę, gdyż dopiero wtenczas oświata szybciej robić będzie mogła postępy.

W końcu uchwalił wiec następujące rezolucye:

1) Jest obowiązkiem każdego rodzica, jak i każdego Polaka, posiadającego potrzebne zdolności, aby uczył dzieci polskiego czytania i pisania.

2) Pozostawia się każdemu Polakowi do woli czytywać każdą polską gazetę z wyjątkiem polskiej gazety socyalistycznej z Berlina. Za organ społeczeństwa polskiego na obczyźnie należy uważać „Wiarusa Pol.“ w Bochum.

3) Uważa się za obowiązek każdego kawalera Polaka, aby nie zawierał mięszanego małżeństwa. Przeciwnie staraniem jego ma być, aby prawdziwą i gorliwą Polkę za żonę pojął.

Życzę Szan. Red. i wszystkim Rodakom powodzenia w nowym roku.

Wilhelmsburg pod Hamburgiem. (Sprawozdanie półroczne Towarzystwa polsko-katol. św. Józefa w Wilhelmsburgu za czas od 17go czerwca do 23go grudnia 1894 roku.) Towarzystwo nasze założone zostało 17-go czerwca 1894 roku. Celem Towarzystwa jest wspólne łączenie się Rodaków w Wilhelmsburgu w jedno grono, jak nie mniej pielęgnowanie ojczystej mowy, wzajemna pomoc i wspólna nauka. Członków liczy Towarzystwo 88; z tych odjechało 2 w rodzinne strony i 2 dla odsłużenia wojskowości. Posiedzenia odbywały się co dwa tygodnie, zatem odbyło Towarzystwo 11 zwyczajnych posiedzeń i dwa walne zebrania. Przeciętna liczba uczęszczających na posiedzenia wynosiła 40 członków i 20 gości. Dwa posiedzenia odbyły się u p. Wolkau, a następne u p. Stüben'a Reiherstieg nr. 8, regularnie o godz. 4 po południu. Dnia 25-go listopada obchodziliśmy pamiątkę śmierci wielkiego wieszcza Adama Mickiewicza, którą obchodziliśmy wspólnie z Towarzystwem św. Stanisława biskupa, a nadto przybyły Tow. „Kłosy“ i Tow. „Nadzieja“ z Hamburga. Stósowne odczyty wygłosili pp. W. Lewandowski i T. Filipowicz; nadto miał p. Filipowicz dłuższą przemowę o wystawie lwowskiej. Biblioteka tow. liczy 35 dzieł przeważnie żywotów świętych, która jest własnością tow., z której członkowie dość licznie korzystali. Z pism czyta tow. „Gazetę Opolską“, „Katolika“, „Pracę“ i „Rólnika“, „Wiarusa Pol.“ i „Gazetę Codzienną“. Dochodu miała kasa tow. w tem półroczu 134 mr. 95 fen., rozchodu zaś miała 100 mr. 19 fen., zatem pozostaje w kasie 34 m. 76 f. W skład zarządu wchodzą następujący pp. K. Strzoda prezes, J. Soppa zastępca prezesa, Juliusz Krause sekretarz, J. Szyroki zastępca, J. Sacher kasyer, A. Gmyrek zastępca, C. Weiss bibliotekarz, A. Ernst zastępca, A. Heintze i W. Piskorz są ławnikami. Szanownych i życzliwych nam Rodaków w Wilhelmsburgu i okolicy prosimy uprzejmie, aby raczyli jak najliczniej przyłączyć się do grona naszego.

Karól Strzoda, prezes. Jul. Krause, sekretarz.

Hüllen. Zamierzamy tu założyć towarzystwo kat.-polskie, którego potrzebę już od dawna wszyscy odczuwamy. Zwracam się wtedy do Szan. Rodaków w Hüllen i okolicy, aby na zebranie w celu założenia towarzystwa licznie się zebrali i zapisali się na jego członków. Kiedy zebranie się odbędzie, zostanie w „Wiarusie Polskim“ ogłoszone. Proszę też Szan. Redakcyi o wskazówki potrzebne i przybycie na nasze zebranie.

(Potrzebne pismo dla policyi przyszlemy. Jeżeli czas pozwoli, przybędzie redaktor pisma naszego na zebranie. Red.)

Prośba do pracodawców.

Rok rocznie wychodzą z parafii rumiańskiej liczni robotnicy i robotnice na zachód i często podejmują w stronach, gdzie nie ma żadnego kościoła katolickiego, na całe lato pracę. Jak smutne jest położenie takich ludzi, łatwo sobie można wyobrazić.

Chętnieby ci ludzie zostali w Prusach Zachodnich lub w Księstwie, gdyby tylko w pobliżu kościołów katolickich znaleźli odpowiedni zarobek.

Zgłosił się do mnie jeden przewodnik i ma 8 chłopaków i 8 dziewcząt, a łatwo mógłby mieć i 20 osób i prosi mnie, abym w pobliżu wyszukał im pracę.

Odzywam się więc do pp. pracodawców w Prusach Zachodnich i Księstwie, aby raczyli owych ludzi do pracy wynająć. O bliższych szczegółach ugody proszę się wprost do niżej podpisanego zgłosić: Ks. Liss, administrator, Rumian p. Rybno Pr.-Z.

Wszystkie gazety polskie proszę o łaskawe powtórzenie powyższej prośby.

Jakiej kto smaki, myśli że każdy taki.

„Pos. Ztg.“ pozwala sobie od pewnego czasu bardzo niesmacznego i nieprzyzwoitego żartu, używając zwrotu „polnischer Abschied“ na określenie pojęcia, że ktoś bez zapłacenia rachunków w nieprawny sposób się ulotnił. Skarcona niedawno za ten nietakt przez jedno z polskich pism poznańskich, z dobrą miną popełnia go ponownie i prosi złośliwie rzeczone pismo polskie, aby mu tego nie wzięło za złe. To już jest szczyt bezczelności, która z takiego pochodzą źródła, Polaków wcale obrazić nie zdolna, świadczy ona wymownie o wartości autora powyższego „dowcipu“.

„Pos. Ztg.“ stara się Polaków w oczach swych czytelników przedstawić jako ludzi nierzetelnych, ale niechże ona przypatrzy się swym „landsmanom“ np. w Westfalii, a zobaczy, że wyrażenie „deutscher Abschied“ byłoby stosowniejsze. W każdym niemal numerze gazet niemieckich czytamy bowiem o Niemcach, którzy, nie tylko że uciekli, niezapłaciwszy rachunku, komornego, kwatery itd., lecz prócz tego zabrali żonę swego wierzyciela. Niech więc Niemcy naprzód własne brudy wypiorą, a będą mieli pracy aż zanadto. Sprawdza się tu przysłowie: „Jakiej kto smaki, myśli że każdy taki“.

Socyaliści.

W święta Bożego Narodzenia odbył się we Wrocławiu wiec polskich socyalistów, na który przybyło 25—30 delegatów. Postanowiono „Gazetę robotniczą“ powiększyć i tam przenieść, gdzie będą najlepsze dla niej widoki. Na zebranie przybył delegat z Krakowa, adwokat dr. Leser, policya jednak nie pozwoliła wziąść mu udziału w posiedzeniu w drugie święto.

Uchwalono dalej, zająć się głównie między ludnością rolniczą w polskich dzielnicach i między **robotnikami polskimi na obczyźnie niemieckiej.**

Mamy niepłonną nadzieję, że Rodacy na obczyźnie zdołają się oprzeć socyalistom i nie pójdą na lep ich słodkich słówek. Zwracamy jednak uwagę rządowi, że utrudnianie polskim towarzystwom urządzania polskich przedstawień teatralnych i w ogóle wszelkie zachcianki germanizatorskie, to woda na młyn socyalistów.

Ważny dla Towarzystw wyrok „kamergerychtu“.

Na ostatniem posiedzeniu — tak piszą gazety berlińskie — wydał kamergerycht bardzo ważny wyrok dla Towarzystw, dotyczący konsensu na sprzedawanie napojów, cygar itp. w gronie Towarzystwa.

Towarzystwo berlińskie „Erholung“ urządziło zabawę, którą kierował prezes tego Towarzystwa, kupiec Weiss. Polecił on woźnemu Towarzystwa, Kołaczkowi, aby się postarał o dostateczny zapas napojów i cygar, które w czasie zabawy miał sprzedawać uczestnikom zabawy. Ponieważ tylko członkowie Towarzystwa i wprowadzeni przez nich goście mieli kupować i zażywać te towary, przeto Weiss był przekonany, że na tę sprzedaż nie potrzeba ani konsensu, ani pozwolenia policyjnego. Władza podatkowa, która się o tej sprzedaży dowiedziała, innego była zdania, twierdząc, że w tym wypadku konsens był potrzebny, przeto oddano tę sprawę król. prokuratoryi, a ta, podzielając zdanie władzy poborczej, wytoczyła proces Weissowi i Kołaczkowi o wyszynk, na który nie było konsensu i pozwolenia, a nadto o zapłacenie procederowego za ten wyszynk.

Weiss został oskarżony o namówienie do tej sprzedaży, a Kołaczek o sprzedawanie tych towarów, obaj atoli mieli zapłacić procederowe i karę. Sąd ławniczy, przed który się ta sprawa w pierwszej dostała instancyi, uwolnił oskarżonych od winy i kary, dowodząc w motywach wyroku, że Towarzystwa zamknięte mogą zupełnie swobodnie działać w tym względzie, że więc sprzedawanie tych towarów w gronie Towarzystwa nie jest karygodnem.

Od tego wyroku odwołał się król. prokurator do drugiej instancyi, tj. do Izby karnej, która zniosła wyrok poprzedni, i obwinionych skazała podług wniosku król. prokuratoryi, wywodząc, że Towarzystwo podobnie jak osoby prywatne potrzebują na wyszynk i sprzedaż cygar pozwolenia policyjnego i patentu procederowego.

Zasądzeni Weiss i Kołaczek, nie kontentując się tym wyrokiem, przedłożyli sprawę kamergerychtowi, a ten uwolnił ich od winy i kary, przychylając się do wywodów wyroku ławniczego, stanowiąc, że Towarzystwa zamknięte mogą w swych lokalach sprzedawać swym członkom towary, nie potrzebując na to ani pozwolenia policyjnego, ani patentu procederowego, czyli konsensu, o które się postarać musi ten, kto publiczną urządza sprzedaż towarów. — Ten tak dla Towarzystw ważny wyrok zapadł w tych dniach, a więc w grudniu 1894 r.

Ziemie polskie.

*** Z Prus Zach., Warmii i Mazur.**

Pelplin. W miejsce zmarłego prałata ks. dr. Prądzyńskiego mianował Najprzew. ks. Biskup dziekanem tumskim Przew. ks. prałata Antoniego Klingenberga.

Starogard. Jabłówko zostało odłączone od folwarku i tworzy teraz osobną gminę wiejską.

Dwa nowe towarzystwa polskie powstają w Prusach Zachodnich, a mianowicie powstało w Grucznie „Towarzystwo pracowitości“, a w Zukowie założono przedwczoraj „Towarzystwo rolniczo-przemysłowe na Zukowo i okolicę“.

Frombork. Wyszła na rok przyszły rubrycela dyecezyi warmińskiej podaje między innymi następujące wiadomości: W szesnastu dekanatach pracuje 269 księży, z tych zatrudnieni w duszpasterstwie 221. Drudzy są profesorami w Brunsberku, nauczycielami religii i jeden z nich jest kapelanem wojskowym. W tym roku umarło 6 księży a 11 było nowowyświeconych. W seminaryum duchownem jest 39 alumnów. W roku bieżącym obchodzić będą 25-letni jubileusz kapłański księża proboszczowie Jabłoński w Purdzie, Laemmer w Pasymie, Herholz w Kłajpejdzie, Kuhn w Frauendorf; ks. beneficyat Tolsdorf w Olsztynie obchodzi złoty jubileusz kapłaństwa a ks. beneficyat Rolis w Gutsztacie nawet dyamentowe. Największą parafią jest Olsztyn, liczy bowiem 9033 kom., Brunsberg 7220, Biskupiec 6652, Lidzberk 6113, Wartembork 5761 itd. Zakonów męzkich w dyecezyi nie ma. Kongregacyj żeńskich liczymy trzy i to Katarzynki w czterech klasztorach i w 27 stacyach, Wincentki w Malborku i w Olsztynie, a Szaretki w Królewcu.

*** Z Wiel. Ks. Poznańskiego.**

Z polecenia Najprzew. ks. Arcypasterza wychodzić zacznie w najbliższym miesiącu pismo pt.: „Przewodnik katolicki“. Organ dla rodzin, bractw, stowarzyszeń katolickich.“ Kuratoryum pisma przyjęli na siebie ks. prałat Woliński ze Strzelna na dyecezyę gnieźnieńską, ks. kanonik Echaust na dyecezyę poznańską, redakcyę ogólną ma ks. radzca Kotecki.

Pismo to czysto religijne z wykluczeniem polityki ma być przeznaczone do informacyi o rozwoju życia religijnego w ogóle, a szczegółowo w dzielnicy naszej. Stało się zaś potrzebą tem bardziej naglącą, odkąd we wszystkich parafiach Bractwo Matek Chrześciańskich przez Najprzew. ks. Arcypasterza zaprowadzono. Cena tego pisma niedzielnego wynosić będzie 50 fen. kwartalnie.

Pobiedziska. Filia spółki H. T. K. utworzyła się w tych dniach także w Pobiedziskach, aby i tam uprawiać hecę antypolską.

Wykopaliska. W Stobnicy nad Wartą w pow. szamotulskim znaleziono w tych dniach przy kopaniu 5 grobów starożytnych i 60 urn dobrze zachowanych różnej wielkości, oraz kilka przedmiotów z brązu i młotek kamienny.

Rawicz. Gmina tutejsza katolicka nie miała dotąd kościoła. Użytkowano z kaplicy więziennej. Otóż teraz rozpoczną budowę kościoła na 2000 ludzi. Konsystorz płacić będzie dwie trzecie procentów i amortyzacyi, a gmina jedną trzecią.

Smigiel. Z dniem 1-go stycznia szkoła w Zieminie odłączoną zostanie z związku nauczycielskiego z Wielichowem i tworzyć będzie własną gminę nauczycielską.

*** Ze Slązka czyli Starej Polski.**

Z Lipin pod Bytomiem podają gazety niemieckie wiadomość, że tam zostało policyjnie rozwiązane towarzystwo polskie „Oświata“ wskutek wykroczenia przeciw prawu związkowemu i dążności zagrażające społeczeństwu („gemeingefährliche Bestrebungen“). Bliższych szczegółów gazety niemieckie nie podają, a byłoby ciekawem, czy towarzystwo owo nie jest czasem socyalistycznem! Może się jeszcze coś o tem dowiemy.

Mysłowice. Gdy w pierwsze święto Bożego Narodzenia nasz ks. proboszcz udał się do kościoła, zakradli się złodzieje do jego mieszkania i zabrali 80 mr.

Zabrze. Piękną sztukę odegrali członkowie katolickich robotników pt.: „Genowefa“. Wszyscy amatorzy i amatorki dobrze się spisali. Sala była przepełniona. Chór odśpiewał piękne piosnki polskie. Czysty dochód na ubogich i sieroty.

Biała w pow. prudnickim. Dnia 28 grudnia zaszło w Gastomi wielkie nieszczęście.

Gniazdo Bocianie.

Z francuzkiego przełożył

Wł. A.

Obraz ten przemawiał do duszy młodej baronówny, zajmował jej całą uwagę. Nie spojrzała nawet na długi szereg płynącego drzewa, które popychane częścią wiosłami flisaków, częścią powiewem wiatru, sunęły po powierzchni rzeki, ani też na rybackie czołna z białymi żaglami, choć ztąd dolatywały wesołe piosnki. Ją zajęły całkowicie nędzne domki u stóp góry, stanowiące małą wioskę. Domki te były kryte łupkiem, a ściany ich były biało pomalowane. Zamieszkiwane były przez rybaków, jak to można było wnioskować z kilku czołen, stojących w małej przystani rzeki, i wielkich sieci, rozpiętych nad brzegiem.

Magdalena milczała, nie chcąc przerywać uwagi swej młodej pani, czekała, dopóki pierwsza się nie odezwie. Wreszcie Wilhelmina zwróciła się ku guwernantce:

— Smutny mamy czas, niebo szare, wiatr zimny; nigdy jeszcze nie wydawał mi się nasz zamek tak smutny. Serce mi drży, jakby mnie miało spotkać jakie nieszczęście. Ale dla czego i ty tak uporczywie milczysz? Tyś taka smutna, jak to niebo, jak ten wiatr, jak ta porysowana wieża!

— Smutek przystoi wiernym sługom Steinbergów — odrzekła stara niewiasta głosem poważnym, nie podnosząc oczu — mianowicie, gdy się porówna obecność z przeszłością.

— Cóż nas przeszłość może obchodzić, dobra Magdaleno? Co do mnie, to moje myśli zwracają się w przyszłość.

— Takie jest nasze przeznaczenie: dla pani przyszłość, dla mnie przeszłość, pani jesteś młodą, a ja starą... Pani oczy nie widziały tego, na co moje patrzyły... ileż to lat upłynęło!

— I na co one patrzyły? — spytała roztargniona panna Steinberg.

Stara Reutner powstała z siłą, położyła robótkę na kamiennem ogrodzeniu, a wyciągając ramiona ku ruinom, odrzekła z poważnym smutkiem:

— Widziałam te ruiny całe, widziałam te pola i winnice uprawiane rękoma wazali twych przodków; widziałam ten zamek pełen ruchu i wrzawy; widziałam twego dziadka, mającego przy swym boku pięciu synów i czterdziestu sług dobrze uzbrojonych, gdy się szykował odeprzeć napady nieprzyjaciół Niemiec... Słyszałam ujadanie sfory psów, głosy rogu, rżenie koni... Dziś — głucha cisza! Widziałam pięknych paniczów, wesołe młode dziewice i walecznych rycerzy... dziś — głucha cisza... Cóż pozostało z tej świetności? Zczerniałe kamienie, bluszcze, a na szczątkach młode dziewczę z starą kobietą!

Westchnęła głęboko.

Czoło białe i czyste Wilhelminy pokryła chmurka.

— Dobra Magdaleno — rzekła, starając się uśmiechać — ja byłam tylko zamyślona, a tyś mnie zasmuciła; moje cierpienia były tylko wymarzone, a tyś im dała rzeczywistą podstawę.

— Nie jest to winą jaskółek, że dotykając skrzydłami powierzchni wody, zapowiadają burzę.

— No, no, moja poczciwa, widzę, że popadasz znów w twe czarne myśli. Ty się ciągle smucisz, żeśmy popadli w ubóstwo... Dla czego rozpaczać? Zobaczysz, że dom nasz jeszcze się podniesie.

Magdalena uśmiechnęła się gorzko, a popchnąwszy grudkę w przepaść, rzekła: — Patrz, dziecię, małej siły było potrzeba, aby tę grudkę wprowadzić w ruch, ale czy jest jaka siła, któraby ją mogła uchronić od zanurzenia się w rzece?

— Wybuch skały, lub jaka łodyga wystarczyłyby, zanim się rozbujała.

Stara nic odpowiadając nic, wskazała palcem na bieg sunącego ciała; kamień padając u stóp wieży, odbił się, podskoczył kilka razy i leciał dalej, aż znikł w głębinie.

Podobnie z rodem, który raz upadnie — — rzekła stara — nic go już nie podniesie.

Po tych słowach westchnęła smutnie i wzięła się do przerwanej roboty.

Wilhelmina zamyśliła się na chwilę.

— Spodziewałam się pociechy od ciebie, tymczasem — jak widzę — mnie wygodnie pocieszać — rzekła z udaną wesołością. — Widocznie, moja kochana Magdaleno, samotność przewróciła ci w głowie... Dla czegoby cię miała niepokoić moja i mego brata przyszłość? Czy uważasz, iż prowadzenie się Henryka...?

— Mnie nie przystoi mówić o postępowaniu pana barona — odrzekła krótko Magdalena.

— Wiem, kochana Reutner, iż żadne tortury nie zmusiłyby cię do wypowiedzenia słów, ubliżających bratu memu; mimo tego przeczuwam, iż w głębi serca ukrywasz do niego urazę, iż nas tak zostawia w takiej samotności. Ty mu czynisz w sercu wyrzuty za jego wesołe życie w Berlinie i za tak długie milczenie... Biedny braciszek! ile musi sobie odmawiać, kiedy mnie tu na niczem nie zbywa! Czemu nie miałby się oddać rozrywkom, na leżącym się jego wiekowi?... Wiesz — powiem ci, co myślę: oto z jego tak długiego milczenia wnioskuję, iż nas wkrótce odwiedzi. Mój Boże! — dodała — pragnę jego przyjazdu, ale i obawiam się...

— Obawiasz się Wilhelmino! — rzekła stara głosem ciężkim — rzeczywiście masz powód do obawy...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Obywatela Tumalę wraz z żoną i dwojgiem dzieci zastano z rana w mieszkaniu nieżywych. Według zdania niektórych ludzi wypadło kilka węgli z pieca, wskutek czego śmierć nastąpiła. 5 lekarzy przybyło na miejsce nieszczęścia, lecz usiłowania ich w celu przywołania nieszczęśliwych do życia, pozostały bez skutku.

Zabełków. Zeszłego tygodnia oderwał jakiś złoczyńca w tutejszym kościele skarbonkę przybitą do muru i skradł ją wraz z zawartością.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Jak „uciśnionym" jest ewangelicki kościół krajowy, świadczy o tem statystyka, zamieszczona w pismach niemieckich, z której się dowiadujemy, że od 1go stycznia 1892 do 31go marca 1894 r. utworzono w nowych dzielnicach dziewięć, a w starych prowincyach siedmdziesiąt nowych gmin ewangelickich. W tymże czasie ustanowiono w nowych prowincyach dziesięć, w starych dwadzieścia dziewięć ewangelickich posad pastorskich. W obec tego podnosi jeszcze „Bund" ewangelicki ciągłą wrzawę o szerzenie się katolicyzmu w Niemczech!

Profesora wszechnicy jagiellońskiej dr. Rydygiera zaproszono równocześnie z profesorami Albertem i Gussenbauerem z Wiednia, Bergmannem z Berlina i Madelungiem z Rostocku na współwydawcę „Deutsche Zeitschrift für Chirurgie", jednego z najważniejszych archiwów niemieckich.

Pedagogia niemiecka wobec murzynów a Polaków. Świeżo zgłosił się nauczyciel elementarny Rutz z Grudziądza do służby kolonialnej i gdy przez lekarza kolonialnego polecony został jako zdatny do służby kolonialnej, otrzymał posadę nauczyciela w Bagamoyo. Aby mógł jednak z korzyścią uczyć dzieci murzyńskie, zniewolono go jeszcze odbyć półroczny kurs w berlińskiem seminaryum języków wschodnich, aby się nauczył krajowego języka Suaheli.

Do naszych zaś polskich szkół sprowadzają setkami nauczycieli niemieckich, nie umiejących ani słowa po polsku, poczytuje się im nawet za zaletę, że nie umieją się rozmówić z dziećmi, które mają uczyć, a „pedagodzy" jak Schink w Wrocławiu i Gutsche w Poznaniu powiadają, że to jest rzeczą rozsądną i „arcypedagogiczną".

Z Warszawy donoszą do „N. Ref.":

„Nad głową p. Jankulii ściągają się chmury. Co zaś najciekawsze: sam on je ściągnął! Jedno z tutejszych pism codziennych chciało zamieścić artykuł z najlojalniejszemi dla nowego cara wynurzeniami. Artykuł ten wydał się panu cenzorowi niebezpiecznym — własnoręcznie więc powykreślał w nim najsilniejsze ustępy i zastąpił je nic nie znaczącemi mdłemi frazesami w znanym stylu policyjno-urzędowym. Tak „złagodzonego" artykułu redakcya nie zamieściła. Cenzura upomina się o zamieszczenie — redakcya oświadcza, że artykułu nie zamieści, bo go już nie ma. Cóż się z nim stało? Pojechał sobie do Petersburga, do ministra spraw wewnętrznych, ażeby tam poświadczyć, że cenzura warszawska nie pozwala Polakom wypowiadać lojalnych wobec cara uczuć. Skutek był ten, iż przeciw p. Jankulio toczy się śledztwo, którego wyniku z wielkiem zaciekawieniem oczekujemy.

Apuchtin podał się do dymisyi. Miał powiedzieć: nie mam tu już co robić! Oby się te jego słowa sprawdziły!

Ostatni okólnik kolejowy, wydany przy sposobności zaprowadzenia taryfy strefowej, został ogłoszony nie tylko po rosyjsku, ale i po polsku.

W tych dniach ma być otwarte kieleckie seminaryum łacińskie.

Po Warszawie krąży nie wiadomo ile uzasadniona pogłoska, że Szuwałow, zanim się zgodził na objęcie proponowanego mu stanowiska, postawił trzy warunki, a mianowicie: nierozdzielność władzy cywilnej od wojskowej, czyli pozostawienie dotychczasowego stanu, opowiadano bowiem, iż mianowany zostanie osobny gubernator cywilny i osobny wojskowy. Drugim warunkiem było żądanie, by w Petersburgu zatwierdzano wszystkie jego nominacye, oraz dymisye, czyli, by mu pozwolono otoczyć się ludźmi wedle własnego wyboru, a trzecim, by zesłanych z powodu majowej demonstracyi Kilińskiego natychmiast ułaskawiono. Wszystkie te trzy warunki, przedstawione carowi, zostały natychmiast przyjęte.

Socyaliści berlińscy odbyli w piątek wieczorem w 16 lokalach posiedzenia w sprawie bojkotu piwnego. Prawie wszędzie zgodzono się na zniesienie bojkotu, w Charlottenburgu tylko postanowiono prowadzić walkę nadal aż do uzyskania dogodniejszych warunków. Zresztą nie obyło się prawie nigdzie bez krzyków i hałasów, skarżono się ze strony opozycyi, że zarząd z góry ułożył tę sprawę, że zmusił robotników do zawarcia pokoju, ale krzyki te pozostały bez skutku.

Komisya właścicieli sal odbyła również w piątek posiedzenie, na którem postanowiono zwołać wielkie zebranie restauratorów i właścicieli sal i zalecić im, aby udzielali ich do użytku socyalistom, jeżeli bojkot piwny zostanie zniesiony.

Rzym. Ojciec św. przyjmował posła niemieckiego Bülowa i księcia Łobanowa, którego obdarzył wielkim krzyżem orderu Chrystusa w brylantach.

Petersburg. Para cesarska uda się na wiosnę do Finlandyi. -- Fuad basza złoży na grobie cara Aleksandra III srebrny wieniec.

Petersburg. Zaniechane w przeszłym roku manewry z powodu choroby cara Aleksandra III odbędą się w jesieni 1895 roku w okolicy Smoleńska.

Pomocnik Kriwoszeina, hr. Petrow, objął tymczasowo urząd ministra komunikacyi. Następca Kriwoszeina jeszcze nie wyznaczony.

Białogród. Od kilku dni czuć trzęsienia ziemi w Jagodinie.

Madryt. W pobliżu Bilbao wykoleił się pociąg z powodu eksplozyi. Dwie osoby zabite i kilka ranionych. — Na linii Cordova-Malaga zderzyły się dwa pociągi, przyczem ośm osób zostało ranionych.

Z różnych stron.

Szan. Rodakom i wszystkim Przyjaciołom pisma naszego, którzy na Nowy Rok przesłali nam swe życzenia, składamy niniejszem nasze podziękowanie serdecznem: „Bóg zapłać!" *Redakcya „Wiarusa Polskiego."*

Bochum. Na cesze „Hermineuglück" został jeden górnik zabity, a dwaj inni ciężko okaleczeni.

Wattenscheid. „Westf. Volksztg." pisze, że cecha „Centrum" większej liczbie górników dała terminatkę, a teraz pozostali górnicy dłużej muszą pracować.

W Essen odbył się w przeszłym tygodniu międzynarodowy kongres górników.

Schalke. Onegdaj w nocy były tu krwawe bójki uliczne.

Hörde. Ks. Sebastyan Kneipp ma znów w krótkim czasie odwiedzić kilka miast sąsiednich.

Carlsroda. Łódź rybacka „Emma" zatopiła się, a trzej rybacy tylko z trudnością zostali wyratowani.

Düsseldorf. Mieszka tu kilka mędeli Schmitzów, którzy teraz nawet osobne zakładają towarzystwo pod nazwą: „Schmitz Verein".

Niesłychane „im Lande der Kultur"! W mieście położonem w obwodzie bydgoskim a liczącem okrągłe 18,000 mieszkańców, wyszukał powiatowy inspektor szkólny z pomocą policyi przeszło 100 dzieci w wieku od 8—14 lat, które w ogóle jeszcze nigdy nie widziały szkoły!

Nowy Jork. W ulicy 24 spaliła się doszczętnie fabryka, przyczem zginęło dwóch ludzi z straży ogniowej. W Louisvill spaliło się kilka domów; szkody obliczają na 500,000 dolarów. W Toledo (Ohio) spalił się elewator zbożowy, co spowodowało 575.000 dolarów szkody.

Badeńczycy a Prusacy. W pewnej szkole ludowej w wiel. ks. badeńskiem odbywał inspektor szkólny egzamin. Nauczyciel zadaje pytania, uczniowie wyśmienicie odpowiadają, pan inspektor zadowolony. „Pańscy uczniowie doskonale się spisują — powiada — ale pytaj pan także o coś, czego w szkole się nie uczy; albo zaczekaj pan, ja sam zapytam." Inspektor należący do gorliwych nacyonal-liberałów, zwolenników Prus, pyta zatem jednego ucznia: „Mój synu, nie możesz mi wskazać zewnętrznych wrogów Niemiec?" — „Francuzi!" w lot odpowiada uczeń. — „Bardzo dobrze, ale nie wiesz jeszcze o jakim wrogu zewnętrznym?" — „Moskal!" odpowiada uczeń. — „Znakomicie! A teraz mój synu, wymień mi wewnętrznego wroga Niemiec." — „Prusacy!" — odparł uczeń bez zająknienia. Pan inspektor był tą odpowiedzią tak — zachwycony, że już więcej pytań nie zadał.

Od około 150 żydów, poddanych rosyjskich, przebywających w Berlinie, odebrał w czwartek jeneralny konsul rosyjski Kazarinow w berlińskiej synagodze przy ulicy Oranienburskiej przysięgę na wiernopoddaństwo nowemu carowi najprzód w języku rosyjskim, a następnie w języku niemieckim.

Bruksela, 29-go grudnia po południu o godz. 3-ciej jakiś nieznany człowiek wszedł do interesu wekslowego Matthysa na bulwarze du Nord i zadał jednemu z członków personału kilka cięć nożem. Smiertelnie raniony przywołał ludzi na pomoc, tymczasem jednak morderca strzelił z rewolweru trzy razy do siebie i umarł na miejscu.

Potworek. Czytamy w „Kur. Warsz.": W kancelaryi inspekcyi lekarskiej w gmachu rządu gubernialnego, w obecności profesorów uniwersytetu dr. Bazylewicza-Kniażykiewicza i dr. Rosentala, oglądano 4-letniego chłopczyka Szczepana Bibrowskiego, obrośniętego całkowicie włosami długimi i gęstymi. Potworek ten jest synem kolonisty we wsi Turowie, w powiecie grojeckim. Chłopiec ma na całem ciele włosy długości 40 milimetrów, nie posiada zaś wcale zębów. Wzrost dziecka wynosi 880 milimetrów. — Mały Bibrowski rozwinięty jest normalnie, odżywia się z powodu zupełnego braku zębów, wyłącznie płynami. Władze umysłowe chłopca są dość rozwinięte, mówi wcale dobrze, na zapytania odpowiada rozsądnie i odznacza się wesołem usposobieniem.

Na „zakład im. ks. Bosco" w Miejscu (w Galicyi) złożyli: Jastrowicz, Zackmünde 3,00 mr. N. N. 1,55 mr. Razem 4,55 mr.

Bóg zapłać! W zbieraniu dalszych składek chętnie pośredniczymy.

Bochum, 1. I. 1895. Redakcya „Wiar. Pol."

Na misyę polską w Londynie złożyli: S. Sr. 1,00 mr. F. B. 2,00 mr. A. B. z W. 45 fen. W kasie zostało (zobacz nr. 65 z roku 1894) 9,55 mr. Razem 13,00 marek.

Bóg zapłać! Dalsze składki chętnie przyjmujemy.

Bochum, 1. I. 1895. Redakcya „Wiar. Pol."

Polakom w Berlinie

niniejszem donoszę, iż w kościele św. Piusa na Palisaden-Strasse 73 w każdą niedzielę i w każdą uroczystość odprawia się o godz. 10-tej polskie nabożeństwo.

Ks. Frank.

Nabożeństwo polskie.

5 stycznia od 4-tej po poł. spowiedź w **Essen,** w kościele św. Józefa.

6 stycznia całe rano spowiedź także w **Essen,** ale w kościele Sióstr Miłosierdzia; tam też o 7-mej Msza św. z polskim śpiewem, (na początku „Z pokłonem upadnijmy", a po Podniesieniu „Anioł pasterzom mówił") i po połud. o 3-ciej nabożeństwo. — Podobnie zawsze w Essen będzie: spowiedź po południu w kościele św. Józefa, rano w kościele Sióstr Miłosierdzia.

12 stycznia po poł., 13 i 14 rano spowiedź w **Styrum,** 13 po poł. o 4-tej nabożeństwo z kazaniem.

19 stycznia po poł. i 20 rano spowiedź i nabożeństwo albo w **Horst nad Ruhrą,** albo w **Linden.** To swego czasu jeszcze naznaczone będzie.

26 stycznia po poł., 27 i 28 rano spowiedź w **Oberhausen.** 27 po poł. o 4-tej nabożeństwo z kazaniem.

O. Andrzej.

W Oberhausen 2, 3, 4 i 5 stycznia cały dzień sposobność do spowiedzi św., 6-go stycznia w uroczystość św. Trzech Króli nabożeństwo z kazaniem. Polacy z okolicy Oberhausen mogą w oznaczone dni przybyć także.

Ks. Leichert.

Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung **„Wiarus Polski"** aus Bochum (Zeitungspreisliste Lit. T. Nr. 106.) für das I. Quartal 1895 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1 Mk. 75 Pf.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1 Mk. 75 Pfg. erhalten zu haben, bescheinigt.

______________d. __________ 189

Tow. św. Franciszka Serafickiego w Hofstede-Riemke

odbędzie walne zebranie dnia 6-go stycznia o godz. 4-tej po południu na sali zwykłych posiedzeń. Na porządku dziennym: 1. Przeczytanie sprawozdania z całego roku. 2. Obór zarządu. 3. Wpis nowych członków. 4. Inne ważne sprawy. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

Upraszam sekretarza i rewizorów kasy, aby się stawili dnia 5go po południu o 4-tej godzinie u p. kasyera w celu zrewidowania kasy i rachunku z całego roku. Jan Korpus, przewodniczący.

Towarzystwo św. Wawrzyńca w Castrop

podaje swym członkom do wiadomości, iż w przyszłą niedzielę dnia 6 stycznia o 4 po południu odbędzie się walne zebranie, na którem będzie obór nowego zarządu. Członkowie, którzy zalegają ze swemi składkami, nie bębą mieli prawa do głosowania, a więc muszą swe zaległe składki wprzód zapłacić. Na zebraniu tem zostanie przeczytane całoroczne sprawozdanie z czynności towarzystwa. Uprasza się pp. bibliotekarzy, aby także swe sprawozdanie zdali. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Upraszam szanownych członków zarządu, aby przybyli już o godz. 1-szej do całorocznych obrachunków. O punktualne stawienie się prosi Jan Maćkowiak. prezes.

Towarzystwo polsko-katol. pod wezw. św. Stanisława **w Elberfeldzie**

podaje do wiadomości, że w niedzielę 6-go stycznia będzie polskie nabożeństwo i spowiedź o godzinie $3^1/_2$ po południu, po nabożeństwie walne zebranie. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

Baczność!

Dla członków Towarzystwa św. Barbary w Bochum odbędzie się dnia 6-go stycznia bm. zebranie towarzyskie przedwyborcze na sali zwykłych posiedzeń o godzinie $2^1/_2$-giej po południu, na które się wszystkich dobrze myślących członków uprzejmie zaprasza.

Kilku z członków.

Towarzystwo św. Szczepana w Habinghorst

oznajmia swym członkom, iż w niedzielę dnia 6-go bm. odbędzie się **walne zebranie**, na którem będzie obór nowego zarządu. Członkowie zalegający płaty do trzech miesięcy, nie będą przypuszczeni do głosowania, jeżeli przed zaczęciem oboru miesięcznych składek nie zapłacą, do czego się ich niniejszem wzywa. Początek o godzinie 4-tej po południu. O liczny udział członków prosi

F. Baranowski. przewodniczący.

Towarzystwo polskie „Sobieski“ w Blumenthalu

podaje do wiadomości sąsiednim towarzystwom, iż w dzień 13 stycznia roku 1895 obchodzi czwartą rocznicę swego założenia, w lokalu pana Flocke (Hotel Union), na którą ma zaszczyt sąsiednie Towarz. zaprosić, uroczystość ta będzie połączona z przedstawieniem amatorskiem, mowy, śpiewy, deklamacye, muzyka itd. Odegrane będą trzy sztuczki: 1) Trafiła kosa na kamień. 2) Maciek doktorem. 3) Adwokat. Początek o godzinie 7-mej. W uroczystości tej mogą tylko brać udział towarzystwa. Wstęp 1 mr. Odległe towarzystwa także i delegacye towarzystw odległych mają wstęp wolny. O jak najliczniejszy udział towarzystw uprasza **Zarząd.**

Portrety Kościuszki

pieszo i na koniu. oraz inne obrazy narodowe bez ram po 50 fen. z przes. 75 fen., w pięknych ramach po 3 marki. z przesyłką 4 marki, dalej ni-10 mil 4,25 mr. Medale i t. d. sprowadzać można za naszem pośrednictwem po cenie zwykłej,

Księgarnia „Wiarusa Polskiego“ w Bochum, Maltheserstr. 17a.

Zaproszenie do przedpłaty na

„ĆWIKA“

Pismo ilustrowane humorystyczno-krytyczne

wychodzi raz tygodniowo t. j. w niedzielę i rozpoczęło z dniem 7-go października r. b. **rocznik 2-gi.**

„CWIK“ utrzymuje staropolski humor w łonie swych Czytelników, dla tego też do najlepszych pism swego rodzaju zaliczyć się może.

„CWIK“ kosztuje bardzo mało, gdyż w granicach państwa niemieckiego kwartalnie: przez pocztę tylko 1 markę, pod opaską 1,25 mrk., w Austryi 80 centów, w Ameryce rocznie 1 dol. 75 cent.

Kto jest lubownikiem dobrego, zdrowego humoru niechaj sobie zapisze „Cwika.“

Kompletny rocznik I., obejmujący liczne powieści, nowele i humoreski jest jeszcze w zapasie i kosztuje zamiast 5 **tylko 3 marki** z fr. przesyłką.

Adres: **„ĆWIK“ Strasburg Westpr.**

„Przegląd Wszechpolski“

Dwutygodnik ekonomiczno społeczny

poświęcony sprawom rozproszonego po całej kuli ziemskiej wychodztwa polskiego wychodzi we Lwowie rok trzeci 1 i 15 każdego miesiąca. Komitet redakcyjny stanowią:

Dr. Stanisław Kłobukowski. Dr. Aleks. Lisiewicz, Dr. Józef Siemiradzki i Dr. Wiktor Ungar,

Celem Przeglądu emigracyjnego jest utrzymanie trwałej łącznoścl narodowej i ekonomicznej macierzy z wszystkiem społeczeństwami polskiemi na świecie. Przegląd emigracyjny omawia sprawy kolonizacyjne polskie w najnowszej fasie rozwoju. Prenumerata roczna wynosi:

w Niemczech . . . . 8 marek,
w Ameryce . . . . . 2 dolary,
w Austryi . . . . . . 5 złr.

Redakcya i Administracya:

Lwów (Lemberg) Austrya.
ul. Zulińskiego 1. 10.

Prędko chwile nam mijają:
Bracia, już po starym roku.
Niechaj wszyscy bóty mają,
Co Polaka szewca znają.
Bracia, szewca w **Bickern** znacie,
Grosza też mu nie żałujcie.
Obcemu grosza nie dajcie,
Tylko dajcie w polskie ręce.

August Fister,

mistrz szewski,

wykonuje wszelkie reparacye obuwia prędko i trwało, robię też nowe obuwie podług miary, a osobliwie buty kropowe mody krakowskiej. Proszę Rodaków o łaskawe poparcie.

Bikern, naprzeciw katol. kościoła. Bahnhofstr nr. 92.

Nasze hasło!

Zbiór pieśni polskich nutami. Cena 20 fen. z przes. 23 fen.

Ogniem i mieczem. Powieść z lat dawnych Henryka Sienkiewicza. Dla ludu i młodzieży przerobiła Janina S. Cena 40 fen., z przesyłką 45 fen.

Potop. Powieść z lat dawnyeh Henryka Sienkiewicza. Dla ludu i młodzieży przerobiła Janina S. Cena 60 fen., z przesyłką 65 fen Komu nie starczy na dzieło kilkotomowe Sienkiewicza, niechaj nabędzie to za 60 fen., a znajdzie w niem w skróceniu to samo.

Litosław, książę miłosierny. Według starej baśni opowiedział Julian B. Cena 25 fen., z przesyłką 28 fen. Książeczka ta czyta się z wielkiem zajęciem, zwłaszcza iż nauką z niej wypływającą jest walka dobrego ze złem, w której to walce pierwsze odnosi zwycięstwo. — Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

O sejmie czteroletnim i o konstytucyi 3-go maja. Napisała Janina Siedlaczkówna. Cena 30 fen., z przesyłką 35 fe.

Kozace zawieruchy. Napisała Janina Siedlaczkówna. Cena 30 fen. z przesyłką 33 fen.

O Konstytucyi 3 Maja

Cena 40 fen., z przesyłką 45 fen. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Spiewniki świeckie.

Spiewnik Polski, obejmujący najulubieńsze pieśni narodowe, arye, dumki, krakowiaki, mazurki, kujawiaki itd. itd. Cena 50 fen., z przesyłką 55 fen.

Piosennk Jutrzenki, zawierający pieśni, piosnki i wiersze potępiające pijaństwo. karciarstwo i socyalizm. Cena 30 fen. z przesyłką 35 fen.

Elementarz polski poznański,

ułożony podług mieszanej metody pisania i czytania, opartej na głosowaniu ozdobionej wielu rycinami. Cena za egzemplarz oprawny 30 fen. z przes. 40 fen. Adres: „Wiarus Poski“ Boehum,

Polski Spiewnik.

Wyczerpujący i historycznie opracowany zbiór pieśni patryotycznych i historycznych, zawierający około 200 śpiewów. Opatrzony historycznym wstępem o pieśni w ogóle, a w szczególności u Słowian i u nas Polaków. Cena 90 fen. z przes. 1 mr.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Nowenna i modlitwy

do

Matki Boskiej łaskami słynącej

oraz Pieśni o objawieniach Najśw Maryi Panny w Gietrzwałdzie. Cena 20 fen. z przes. 35 fen.

Fotograf
W. Spengler-P. Zorn

poleca się szanownym Polakom do fotografowania, ręcząc za znakomite wykonanie. W niedziele i święta jest zakład cały dzień otwarty.

Königsteele-Wattenscheid.

Za inseraty Redakcya nie odpowiada

Tanie i ciekawe książki:

Głos Synogarlicy 1 markę, Przeraźliwe Echo 60 fen., O obrządkach Kościoła katolickiego 1 mr. 50 fen., Katownie więzienia piekielnego 30 fen., Genowefa 40 fen., Bolesław 40 fen., Sąd Ostateczny 40 fen., Męki piekielne 15 fen., Nauka o Szkaplerzach 20 fen., Ministrant 15 fen., Pomsta Boża 25 fen., Los Sieroty 30 fen., Listownik 50 fen., Legendy 30 fen., Mała Sybilla 30 fen., Lampa Czarodizejska 40 fen., Koszyk kwiatów 40 fen., Robinson 80 fen., Antoś z Skalina 30 fen., Chata Wuja Tomasza 30 fen., Cud rzadki w świecie 10 fen., Dolina Almeryi 60 fen., Gadu-gadu 30 fenygów, Hirlanda 40 fen., Historya o królewiczu 30 fen., Magazyn zabaw 40 fen., Obrazki z życia ludu 40 fen., Jaskinia Beatusa 1 mr. Oracye i pieśni weselne 30 fen., Powieści i gawędy 50 fenygów, Przygody z życia pijaków 30 fenygów, Zbieranka 50 fen., Obieżyświat 50 fen., Wesoły Figlarz 40 fen., Kopa opowiadań 30 fen., Zbiór nauk 1 mr., Żywot św. Patrycyusza 20 f. Spiewki światowe 10 fen., Róża z Tannenburga 50 fen., Spiewnik polski 50 fen., Sześć ciekawych bajek 30 fen., — Na koszta przesyłki dołączyć trzeba do każdej marki 10 fen.

Kto zamówi książek powyższych przynajmniej za 3 marki i prześle pieniądze naprzód. otrzyma przesyłkę na nasz koszt. Na życzenie wysełamy przy zamówieniu od 3 marek począwszy także za pobraniem pocztowem (Postnachnahme) ale ponosimy w takiem razie tylko połowę kosztów. Wszelkie listy i przesyłki pieniężne adresować krótko:

„Wiarus Polski,, w Bochum, Maltheserstr. 17a

Nieprzyjaciele
rodziny chrześciańskiej.

Nauki i rady dla ludu polskiego.

Zebrał i ułożył

Ks. Franciszek Liss.

Cena 20 fen. z przes. 30 fen., dla sprzedających z drugiej ręki wysoki rabat. Zamówienia pod adresem:

„Wiarus Polski“, Bochum, Maltheserstr. 17a.

Dla osób z krótkim wzrokiem
jest najlepsza książka do nabożeństwa:

Proście, a będzie Wam dano

Treściwe modlitwy, duże litery, kieszonkowy format.

Cena za gustownie oprawny egzemplarz po 1,00, 1.50, 2,00 3,00 mr. Na porto dopłaca się do każdej książki 20 fen. Zamówienia prosimy nadesłać pod adresem: **„Wiarus Polski“ Bochum,** i należytość drzesyłać najlepiej razem z zamówieniem.

W Ekspedycyi Wiarusa Polskiego
w Bochum, Maltheserstrasse Nr. 17a.

jest do nabycia

papier listowy

w teczkach po 5 arkuszy i 5 kopert

z pięknymi polskimi napisami.

Cena za jedną teczkę z 5 arkuszami i 5 kopertami **10 fen.**, z przesyłką **13 fen.** Kto zakupi od razu 30 teczek, otrzyma przesyłkę franko. — Należytość trzeba przesłać **naprzód** w markach pocztowych w (liście).

Obrazy narodowe

Sobieskiego, Kościuszki, Poniatowskiego, pieszo i konno, w ramach pięknych rzeźbionych 3 mr., bez ram po 50 fen.

Święta Rodzina.

Obraz średniej wielkości w pięknych ramach złoconych. Cena 3 marki, z przesyłką 4 marki. Adres: „Wiarus“, Bochum.

Fryderyk Nolting w Herne

(naprzeciw katolickiego kościoła)

poleca:

prawdziwą zieloną kowieńską tabakę do zażywania, prawdziwą tabakę prasowaną i t. zw. rzek, dobre odleżałe cygara, prawdziwą nordheuzeńską tabakę do żucia z 2 fabryk. Fajki, cygarniczki, laski, instrumenta muzyczne, jak harmoniki itd. Dalej wszelkie towary krótkie i skórzane, prawdziwe noże i nożyce Solingera, kuferki podróżne, ręczne i z drzewa. Wszystko w wielkim wyborze, po cenach jak najtańszych.

Księdza Goffiniego

Wykład lekcyj i ewangielij

na wszystkie niedziele i święta wraz z wynikającą ztąd nauką wiary i obyczajów i gruntownem wyjaśnieniem roku kościelnego.

Wielka księga o 976 stronach, z wielu pięknemi obrazkami, w mocnej oprawie, polecamy po **5** marek, z przesyłką **5** mr. 50 fen.

Adres: **„Wiarus Polski“, Bochum,** Maltheserstr. 17a.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego w Bochum.